

# Następny

Michał Bajor

Skrywając męskość mą  
W ręczniczek szczupły ciut  
I w garści mydła ćwierć  
Hołubiąc ile sił  
Następny, następny

Dwadzieścia miałem lat  
I stało nas tak stu  
I każdy przed kimś był  
I każdy po kimś był  
Następny

I towarzyski szlif  
Ów pierwszy szlif mi dał  
Wojskowy burdel, co  
Na gumach kółka miał  
Następny

I choć nie było w tym  
Czułości nic a nic  
Choć wolał przy tym bym  
Nie śpieszyć się, mieć czas  
Ale następny

I choć nie Waterloo  
Lecz i nie Austerlitz  
W objęciach owych dam  
Oczekiwało  
Następny

I wielu z nas ten głos  
Co ciszę ciął jak nóż  
Do wielkiej armii ciot  
Na zawsze wcielił już  
Następny

I klnę się tutaj na  
Mych krętków blady tłum  
Że ten nagłacy głos  
Po nocach mi się śni  
Następny

I czosnek śmierdzi w nim  
I chrzczony wodą rum  
To jest narodów głos  
To głos wezbranej krwi  
Następny

To jest kobiety głos  
Która w spełnienia czas  
W sekundę potem już  
Mamrocze: zrób to raz  
Następny

Następni wszystkich ras  
Ze wszystkich świata stron  
Swą dłoń mi dajcie, lecz

Nie pocieszajcie mnie  
Następny

Że być następnym niż  
Poprzednim lepiej jest  
Że mimo wszystko to  
Mniej upokarza cię  
Następny

Na stryczek splatam sznur  
Nóż ostrzę nocą złą  
Bo jeśli żyć, to jak  
Jak żyć, by nie być wciąż  
Następnym

J. Brel, przekł. W. Młynarski

J. Brel